Głos Gminy

Biuletyn informacyjno-społeczny
Gminy Kruszyna

2/50

kwiecień / maj / czerwiec 2015

50 numer Głosu Gminy

Źródło wiedzy o Twojej okolicy

Baby, Bogusławice, Jacków, Kijów, Kruszyna, Lgota Mała, Łęg,
Pieńki Szczepockie, Teklinów, Widzów, Widzówek, Wikłów

ISSN 1734-3897

MGedukacja

Skończ z nami - LO dla Dorosłych

Sprawdź co nas wyróżnia

Nowoczesna Szkoła

www.mgedukacja.pl

Małżeństwa
50%
Zniżki

- Zajęcia tylko w weekendy
- Konkurencyjne czesne
- Nagrody za dobrą średnią
- Doskonała kadra pedagogiczna
- Zajęcia, egzaminy i matura na miejscu
- Miła atmosfera

Nowy Nabór
ROZPOCZĘTY !!!

Znajdziesz nas
pod adresem

Zespół Szkolny
ul. Pocztowa 2
42-282 KRUSZYNA
Tel. 609 309 463
501 136 778

Rok 2015 to rok samorządności. To właśnie w tym roku mija 25 lat od uchwalenia przez Sejm kontraktowy ustawy o samorządzie terytorialnym (8 marca 1990 roku), a konsekwencją tego były pierwsze demokratyczne wybory do rad gmin, które odbyły się 27 maja 1990 roku. Od tej chwili możemy mówić, że Rzeczpospolita Polska poczyniła pierwszy krok w kierunku samorządności.
Rząd centralny stracił monopol władzy, a głos i prawo do decyzji dostały nowo powołane struktury samorządowe. Gminy uzyskały osobowość prawną, mienie, samodzielność. Początek nowo kształtującego się samorządu był trudny, ale był niesamowity entuzjazm, który udzielał się na każdym kroku - zarówno mieszkańcom, jak i włodarzom. Trzeba było właściwie wszystko robić od początku. Nie było wzorców, nie było w znacznym zakresie przepisów, ale i dobrze. W sumie radziliśmy sobie w tych pierwszych latach w sposób nieprawdopodobnie dobry. Dzięki reformie samorządowej 1990 roku mieszkańcy zyskali możliwość współdecydowania o tym, jak wygląda ich najbliższa okolica, pokazują, jakie są potrzeby i w jaki sposób powinny być dzielone samorządowe pieniądze. Najczęściej potrzeb jest więcej niż środków, jakie możemy przeznaczyć na ich realizację, ale to od mądrości lokalnej władzy – rady gminy i wójta zależy ich dystrybucja i wyważenie interesu lokalnej społeczności w kontekście potrzeb całej gminy. To radni, czyli – co należy bardzo mocno podkreślić – osoby wybrane spośród mieszkańców danej gminy, decydują o kształcie budżetu i o tym, na co pieniądze mieszkańców są wydawane. Ustawa o samorządzie gminnym z 1990 roku nałożyła na ten samorząd ogrom zadań, nazywając je „zaspokajaniem zbiorowych potrzeb wspólnoty". Minione 25 lat w tym zakresie należy uznać za sukces, ponieważ poziom życia w naszej gminie uległ zdecydowanej poprawie. Gmina poczyniła mniejsze lub większe inwestycje w jakość życia swoich mieszkańców. Dziś nie jest luksusem posiadanie bieżącej wody, przybywa zbiorczej kanalizacji sanitarnej, jakość dróg z każdym rokiem się poprawia, gmina inwestuje w poprawę budynków szkolnych i przedszkoli. Myślę, że kluczowa – szczególnie w ostatnim dziesięcioleciu – była możliwość absorpcji środków zewnętrznych przez samorządy. Środki zewnętrzne, szczególnie z Unii Europejskiej, sprawiły, że nasza gmina zmieniła swój wygląd ku zadowoleniu mieszkańców. Te ćwierć wieku, które minęło od obalenia komunizmu i wprowadzenia demokracji, w tym tej samorządowej, to dobry czas, by pokusić się o podsumowania. Przede wszystkim bez wątpienia samorząd jest sukcesem i bardzo dobrze radzi sobie ze swoimi zadaniami. Zagrożeniem dla sprawnego funkcjonowania samorządu może być jedynie przenoszenie coraz większej ilości zadań na szczebel gmin bez odpowiedniego zabezpieczenia finansowego ich realizacji. Z innymi przeszkodami samorządowcy radzą sobie bez problemu.

W tym miejscu wspominamy w myślach wszystkie te osoby, które pełniąc funkcje sołtysa, radnego, pracownika czy wójta budowały samorządność gminy Kruszyna. W szczególności pragnę wspomnieć osoby. które były pionierami samorządności w naszej gminie – pierwszego wójta gminy ś.p. Zenona Kowalskiego i pierwszego przewodniczącego Rady Gminy ś.p. Radosława Niedźwiedzkiego. To właśnie dzięki ich inicjatywom rozpoczęły się zmiany w naszej małej ojczyźnie..

25 lat to czas, który tak szybko przeminął, jednak uważam, ze nie został zmarnowany, w tym czasie gmina zmieniła się nie do poznania, choć często

W numerze:

Rok Samorządności..... 3
Wybory Prezydenta RP..... 4
Jubileuszowe wydanie Głosu Gminy..... 5
Wybory do Rady Powiatowej Śląskiej Izby Rolniczej..... 5
Wybory rad sołeckich..... 6
EFS w Gminie Kruszyna..... 6
Gminny Dzień Dziecka..... 6
Bieg Rodzinny w Kruszynie..... 8
„Odsiecz" w Kruszynie..... 11
Jubileusz 600-lecia parafii w Kruszynie..... 13
Gminny portal mapowy..... 14
Jan Sobieski pod Wiedniem..... 14
Wystawa repliki obrazu Jana Matejki Bitwa pod Wiedniem..... 15

Wydawca:
Urząd Gminy Kruszyna
ul. Kmicica 5
42-282 Kruszyna
tel.: 34 320 20 03
fax: 34 320 20 54
www.kruszyna.pl
e-mail: ug@*kruszyna.pl*

Redaguje kolegium w składzie:
Redaktor Naczelny:
Małgorzata Wierzbicka

Redaktorzy:
Aneta Musiał, Grażyna Wąsikiewicz, Karol Dróżdż, Mariusz Dobrakowski, Paweł Klekot, Justyna Milejska-Cień

Grafika i skład komputerowy:
Piotr Włodarczyk

http://gazeta.kruszyna.pl
e-mail: *gazeta@kruszyna.pl*

Druk:
Zakład Produkcyjno - Usługowy
DRUKARNIA
ul.Rycerska 19
86-200 Chełmno

słyszymy, że w naszej gminie nic się nie robi. Należy poddać głębokiej analizie miniony czas, a dostrzeżemy konkretne zadania inwestycyjne, które zostały zrealizowane i które służą poprawie warunków życia. Może już dziś trudno nam sobie wyobrazić, że nie było wodociągu. A właśnie na początek lat samorządności przypada największy procent budowy sieci wodociągowej. Dziś właściwie problem zapewnienia bieżącej wody do poszczególnych domostw nie istnieje.

Drugim bardzo ważnym elementem egzystencji ludzkiej są drogi. 25 lat temu chociażby główna droga w Jackowie i Babach (dziś ul. Wspólna i Spokojna) nie posiadała nawierzchni asfaltowej. Dziś drogi gruntowe są tylko w polach i łąkach, stan techniczny w kilku przypadkach budzi społeczne niezadowolenie, ale trwa ich ciągła modernizacja i poprawa bezpieczeństwa, chociażby poprzez dobudowę oświetlenia ulicznego.

Na początek lat 90-tych przypadła akcja telefonizacji gminy. Sieć telefonii komórkowej ze względu na opłaty abonamentowe była powszechnie niedostępna. Telefon stacjonarny niemal w każdym domu zapewnił możliwość komunikowania się ludzi.

Można określić, że skokiem cywilizacyjnym gminy Kruszyna była adaptacja budynku na potrzeby Urzędu Gminy oraz budowa szkoły w Kruszynie. Dzięki tym inwestycjom znacząco poprawiły się warunki nauki dzieci i młodzieży oraz pracy urzędników samorządowych. Tym samym podniósł się standard świadczonych usług dla klientów Urzędu. Niezwykle istotnym dla mieszkańców było zadanie przebudowy i rozbudowy ośrodka zdrowia w Kruszynie. Wreszcie pacjenci mogą korzystać z porad lekarskich w pożądanym standardzie. Wymienione inwestycje znacząco zmieniły oblicze centralnej Kruszyny jako siedziby Gminy.

Kolejną niezwykle ważną inwestycją była budowa oczyszczalni ścieków i rozpoczęcie długotrwałego procesu kanalizowania gminy, który będzie trwał jeszcze wiele lat.

Od roku 2009 wygląd zmieniło centrum Bogusławic. Zarośnięty krzakami, podmokły teren zmienił się w centrum rekreacyjne z boiskiem, zarybionym stawem, skwerem gdzie okoliczni mieszkańcy mogą spędzać wolny czas. W poszczególnych sołectwach powstały place zabaw, wygląd i funkcję zmieniły strażnice OSP, które oprócz gotowości bojowej stały się dobrze wyposażonymi świetlicami i miejscami spotkań. OSP Kruszyna posiada nowoczesny garaż dla samochodów bojowych oraz pomieszczenie dla orkiestry dętej. W OSP Jacków funkcjonuje ogólnodostępna siłownia, w OSP Widzów Biblioteka i świetlica internetowa.

Kosztowną inwestycją była budowa świetlicy w Teklinowie. Obiekt ten odmienił życie mieszkańców tej małej wioski poprzez umożliwienie atrakcyjnego spędzania wolnego czasu.

Bardzo ważną dziedziną życia jest sport. Mecze piłkarskie budzą wiele emocji, a rozgrywki gromadzą na widowni liczną publiczność. W ostatnich latach powstało kilka obiektów sportowych. Najbardziej okazałym jest boisko wielofunkcyjne przy szkole w Kruszynie powstałe w ramach programu ORLIK 2012. W tym miejscu należy wspomnieć także budowę boiska ze sztuczną nawierzchnią w Lgocie Małej, boiska do koszykówki przy szkole w Jackowie, boiska do siatkówki w Widzowie, budowa trybun dla kibiców, piłko chwytów i zaplecza socjalnego na boisku piłkarskim w Widzowie, budowa piłko chwytów na boisku w Bogusławicach i Kruszynie.

W omawianym dwudziestopięcioleciu sieć szkół i placówek nie uległa zasadniczym zmianom za wyjątkiem korekt podyktowanych ekonomią. Zdecydowanie zmieniło się natomiast wyposażenie placówek w pomoce dydaktyczne, w tym sprzęt komputerowy, które istotnie wpłynęło na wzrost poziomu kształcenia.

Chciejmy więc zauważyć jak bardzo na korzyść zmieniła się Polska i gmina Kruszyna. Cieszmy się tym i szczyćmy się tym jak pięknie wyglądają nasze zagrody z subtelnymi płotami, kolorowymi elewacjami i mnóstwem kwiatów i krzewów. My Polacy i jednocześnie mieszkańcy Gminy Kruszyna wykonaliśmy „kawał dobrej roboty" w zakresie polepszenia swojej egzystencji.

W Kruszynie jako typowo rolniczej gminie zmieniła się struktura zatrudnienia. Działalność produkcyjną prowadzi kilku rolników. Powierzchnia ich gospodarstw liczona jest w dziesiątkach, a nawet setkach hektarów. Większość mieszkańców wykonuje pracę najemną w pobliskim Radomsku czy Częstochowie. Niestety bezrobocie wciąż istnieje i to jest jeden z dotkliwych problemów pozostających do rozwiązania.

Kończąc, składam serdecznie podziękowanie minionym i obecnym radnym, minionym wójtom za ich pracę. 25 lat to okres krótki i długi. Przez ten czas podjęto wiele różnych decyzji. Być może część z nich była niewłaściwa, ale chyba wszyscy jesteśmy zgodni, że podejmowane były one zgodnie z sumieniem oraz chęcią dobra i rozwoju naszej Gminy. Wyrażam podziękowanie za każdą decyzję, która prowadziła naszą gminę drogą rozwoju. Szczególnie za te decyzje, których każdy z radnych bał się osobiście najbardziej, a które, w przekonaniu sumienia, w wierności społecznej służbie podjął, nie bacząc na osobiste konsekwencje. Dziękuję za być może nieprzespane dla dobra Gminy noce. Dziękuję za wszelką pracę i poświęcenie, które zaowocowało tym, że nasza Gmina staje się coraz bardziej silna, znana, być może ambitna i odważna Dziękuję sołtysom, pracownikom Urzędu Gminy za pracę i poświęcenie z jakim służyliście i służycie obywatelom Naszej Wspólnoty. Wszystkim mieszkańcom Gminy dziękuje za współpracę, ale także za konstruktywną krytykę. Proszę o dalszą owocną współpracę na rzecz rozwoju naszej małej Ojczyzny.

Jadwiga Zawadzka - Wójt Gminy

Wybory Prezydenta RP

Na dzień 10 maja 2015 zostały zarządzone wybory Prezydenta RP. W pierwszej turze żaden kandydat nie uzyskał wymaganej ilości głosów. Wobec tego na dzień 24 maja zarządzona została druga tura wyborów, w której w Gminie Kruszyna głosowało 52,35% uprawnionych do głosowania.

Na Andrzeja Dudę głosowało 65,67% wyborców (1362 osoby), a na Bronisława Komorowskiego 34,33% (712 osób).

Jubileuszowe wydanie Głosu Gminy

W lipcu 2005 roku wydany został pierwszy numer informatora gminnego pn. „Głos Gminy". Dziś gazeta święci podwójny jubileusz: 10-lecie istnienia i 50 numer biuletynu.

Celem publikowania informatora jest przekazywanie mieszkańcom gminy Kruszyna ważniejszych wydarzeń lokalnych. Gazeta wydawana jest przeważnie 5 razy w roku Zespół Redakcyjny stanowią osoby deklarujące społecznie zapewniać informacje lokalną dla mieszkańców i przyjaciół gminy Kruszyna. Redaktorzy maja szansę wypróbować swoje pióro i sprawdzić się w dziennikarstwie. Zdjęcia i skład komputerowy wykonują pracownicy Urzędu Gminy.

Druk zlecany jest profesjonalnej drukarni. Gazeta jest bezpłatna, wydawana w nakładzie 800 sztuk, rozprowadzana poprzez sołtysów, szkoły, bibliotekę. Na łamach Głosu Gminy czytelnik znajduje informacje o działaniach organów gminy, stanowisko władz gminy w sprawach istotnych dla lokalnej społeczności oraz relacje z imprez kulturalnych i sportowych, ważniejszych wydarzeń i spotkań okolicznościowych a także zwyczaje, historię okolicy, sylwetki ciekawych ludzi. Zespół Redakcyjny stara się słuchać opinii czytelników w zakresie ich oczekiwań i dostosowywać treści do oczekiwań. Na przestrzeni 10 lat kilkakrotnie zmieniał się skład Zespołu Redakcyjnego oraz niektóre rubryki gazety.

W początkowych wydaniach publikowane były informacje z sesji Rady Gminy. Odstąpiliśmy od tej formy, ponieważ rzetelne sprawozdanie z posiedzenia zajęłoby kilkanaście stron i nie dla wszystkich byłoby interesujące. Staramy się w krótkich artykułach przedstawić działania Rady Gminy i Wójta w zakresie realizacji budżetu i wykonania zaplanowanych zadań inwestycyjnych. O najważniejszej sprawie informuje czytelników Wójt w stałej rubryce.

Bardzo dużo miejsca w biuletynie poświęcone było życiu szkół i przedszkoli. Imprezy okolicznościowe dokumentowane były opisami i zdjęciami z każdej placówki oddzielnie. Ta formuła została zmieniona i relacjonujemy tylko najważniejsze wydarzenia takie jak nadanie imienia placówce, jubileusz istnienia, wybitne osiągnięcia uczniów czy nauczycieli.

Na łamach naszej gazety mogliście Państwo przeczytać o działalności ochotniczych straży pożarnych. Od jubileuszy, festynów po zawody gminne i powiatowe aż do traumatycznych przeżyć jakim była trąba powietrzna w 2008 roku czy powódź w 2010. Relacja z akcji ratowniczych uświadomiła nam z jakim oddaniem i poświęceniem strażacy ratowali nasz dobytek. Za trud i poświęcenie zawsze dziękujemy strażakom w dzień patrona Św Floriana.

Dzięki kolejnym artykułom w Głosie Gminy mogliście Państwo śledzić etapy turnieju pt. Śladami Reszków. Słynna rodzina śpiewaków operowych jest ściśle związana z terenem gminy Kruszyna. Warto więc było poznać ich twórczość.

Co kilka lat pary małżeńskie z 50-cio letnim stażem otrzymują medale Prezydenta RP i gratulacje od władz gminy. Relację z tych uroczystości oraz nazwiska Jubilatów mogliście Państwo poznać na łamach Głosu Gminy.

Każdego roku we wrześniowym wydaniu gazety możecie Państwo przeczytać o uroczystości upamiętniającej wydarzenia 4 września 1939r. w Kruszynie. W rocznicę Krwawego Poniedziałku społeczność Kruszyny oddaje hołd pomordowanym uczestnicząc we mszy św. i składając kwiaty pod pomnikiem Ich pamięci.

W listopadzie 2010 roku Rada Gminy podjęła Uchwałę o przyjęciu herbu, pieczęci i flagi gminy Kruszyna. Wizerunek herbu oraz długą administracyjną drogę poprzedzającą uchwalenie herbu mogliście Państwo poznać w 28 numerze Głosu Gminy.

W roku 2011 rozpoczął swoją działalność żeński zespół śpiewaczy Ale!Babki. Od czterech lat Panie uświetniają swym śpiewem lokalne imprezy. Od momentu rozpoczęcia artystycznej działalności Zespołu gmina Kruszyna jest reprezentowana każdego roku na dożynkach organizowanych przez Starostę Powiatu Częstochowskiego. Wieńce dożynkowe, prezentowane na okładkach Głosu Gminy są dziełem Ale!Babek.

13 stycznia 2013 roku po raz pierwszy w naszej gminie zagrała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Wolontariuszkami są każdego roku Ale!Babki.

Na łamach gazety możecie Państwo przeczytać o wszelkiego rodzaju wyborach, o tym jak głosują nasi mieszkańcy w wyborach do PE, Parlamentu RP, Prezydenta RP. Publikujemy wyniki wyborów samorządowych (prezentując sylwetki radnych i wójta) oraz do rad soleckich. W miarę możliwości podajemy ważne informacje dla wyborców.

47 nr gazety zawierał załącznik w postaci płyty z filmem promocyjnym gminy Kruszyna. Film pokazuje osiągnięcia, inwestycje, ważne imprezy z ostatnich kilku lat.

Na łamach czasopisma mieszkańcy otrzymują życzenia okolicznościowe.

Powyższe podsumowanie dowodzi, że w Głosie Gminy znajdziecie Państwo wszystkie informacje o gminie Kruszyna. Mamy nadzieję, że czasopismo spełnia Państwa oczekiwania. Zachęcamy do czytania i przesyłania na adres gazeta@kruszyna.pl swoich uwag i sugestii.

Wszystkie archiwalne numery Głosu dostępne są w wersji cyfrowej pod adresem http://gazeta.kruszyna.pl

Wybory do Rady Powiatowej Śląskiej Izby Rolniczej

W dniu 31 maja 2015 roku odbyły się wybory do Rady Powiatowej Śląskiej Izby Rolniczej.

W Gminie Kruszyna wybierano dwóch członków spośród czterech kandydatów, którzy otrzymali następującą liczbę głosów: Kręt Sławomir - 52, Ociepa Zbigniew - 102, Poroszewski Maciej - 72, Pruciak Sławomir - 73.

Członkami Rady Powiatowej Śląskiej Izby Rolniczej wybrani zostali P. Ociepa Zbigniew i P. Pruciak Sławomir.

Wybory rad sołeckich

W marcu i kwietniu we wszystkich sołectwach odbyły się zebrania w sprawie wyboru rad sołeckich. Jak stanowią statuty sołectw, wybory rad sołeckich muszą się odbyć w terminie 6 miesięcy od wyborów samorządowych. Frekwencja na zebraniach była niewielka. W wielu przypadkach nie stanowiła 1/10 uprawnionych do głosowania. Zadziwiająca jest bierność społeczeństwa, bo przecież wybory dotyczyły wyboru reprezentacji najmniejszej jednostki samorządowej jaką jest sołectwo.

Rada sołecka każdego sołectwa składa się z 5 osób w tym sołtys i jego zastępca.

Nowo wybranym sołtysom i członkom rad sołeckich serdecznie gratulujemy i życzymy owocnej pracy. Sołtysom ustępującym składamy serdeczne podziękowania za dotychczasową działalność na rzecz lokalnej społeczności. Życzymy sukcesów i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Wybrani sołtysi: w Babach – Paweł Łapeta, Bogusławicach – Bogumił Nogaj, Jackowie – Mariola Gałwa, Kruszynie – Sebastian Wysmołek, Lgocie Małej – Henryk Domagała, Łęgu i Kijowie – Tomasz Kucharski, Pieńkach Szczpockich – Grzegorz Pokora, Teklinowie – Grażyna Wąsikiewicz, Widzowie – Adam Musiał, Widzówku – Dariusz Śliwakowski, Wikłowie – Krzysztof Wróbel.

EFS w Gminie Kruszyna

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Kruszynie od 01.01.2014r. do 30.06.2015r. realizował projekt pt. „Aktywizacja społeczno-zawodowa bezrobotnych w gminie Kruszyna" dofinansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytet VII „Promocja integracji społecznej", Działanie 7.1 „Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji", Poddziałanie 7.1.1 „Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez ośrodki pomocy społecznej".

W programie uczestniczyło 13 osób. Celem głównym projektu było zwiększenie aktywizacji społeczno-zawodowej bezrobotnych i nieaktywnych klientów Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Kruszynie. Projekt zakładał wzrost kwalifikacji zawodowych i zdobycie wykształcenia lub umiejętności umożliwiających ponowne wejście na rynek pracy, zwiększenie zdolności komunikacyjnych i interpersonalnych oraz zwiększenie doświadczenia zawodowego. Wszystkie cele i założenia zostały zrealizowane.

W pierwszym etapie uczestnicy projektu zostali objęci profesjonalną pomocą ze strony psychologa i doradcy zawodowego. Zajęcia prowadzone były w formie warsztatów, treningów i indywidualnych konsultacji. Z pomocą doradcy zawodowego uczestnicy dokonali wyboru kursu zawodowego. Największą popularnością cieszył się kurs prawo jazdy kat „B", który ukończyły cztery osoby, zrealizowane zostały również kursy: „krawiecki z modułem szycia i modelowania", „spawanie metodą MAG/TIG oraz spawanie gazowe", „stolarz", „opiekun osób starszych i niepełnosprawnych", „operator koparko-ładowarki", „nowoczesny sprzedawca z obsługą kasy fiskalnej wraz z fakturowaniem", „profesjonalna dekoracja wyrobów cukierniczych", „masaż leczniczy", „kucharz małej gastronomii", „bukieciarstwo/florystyka" oraz „fryzjerski". W ramach projektu zorganizowane zostały dwa staże zawodowe w zawodzie kucharz małej gastronomi.

Projekt realizowany był z poszanowaniem zasady równości szans kobiet i mężczyzn. Kontynuowane było również zatrudnienie pracownika socjalnego w celu spełnienia wymogu organizacyjnego.

Ogółem koszt realizacji projektu to kwota 166.669,00zł. w tym wkład własny 21.666,97zł.

Gminny Dzień Dziecka

W dniu 2 czerwca 2015 po raz kolejny spotkały się dzieci, wymagające więcej serca i uśmiechu ze strony otaczających ich ludzi. Spotkania takie organizujemy dwa razy w roku, z okazji Dnia Dziecka i Mikołajek.

Tym razem z zaproszenia skorzystało pięćdziesiąt czworo dzieci. O godzinie 16.00 wraz ze swoimi opiekunami przybyli do Zespołu Szkolnego w Kruszynie. Tym razem dzieci mogły obejrzeć bajkę p.t. „W Smerfowym lesie" w wykonaniu profesjonalnych aktorów z Krakowa.

Dzieci świetnie się bawiły ze Smerfem i Smerfetką.

Wszystkie dzieci otrzymały od Smerfa balony skręcone w wymyślne kształty.

Były oczywiście życzenia dla Dzieci. Pani Wójt życzyła przede wszystkim zdrowia i samych radosnych chwil. Do życzeń dołączone były skromne prezenty w postaci pudełeczka cukierków.

Bardzo dobrze czuli się w swym towarzystwie opiekunowie i dzieci. Rozmawiali, chętnie wymieniali się swoimi opiniami.

Atmosfera była niezwykle życzliwa i serdeczna.

Gminny Dzień Dziecka

Bieg Rodzinny w Kruszynie

Z okazji Dnia Dziecka w dniu 31 maja 2015r. z inicjatywy Wójta Gminy Kruszyna - Jadwigi Zawadzkiej zorganizowana została impreza sportowa pn. Bieg Rodzinny w Kruszynie.
W zawodach uczestniczyli: najmłodsi mieszkańcy gminy Kruszyna w kategorii „PRZEDSZKOLAK" na dystansie 100 m, uczniowie szkół podstawowych w kategorii „UCZEŃ SP" na dystansie 800 m, kobiety i mężczyźni w kategorii „OPEN" na dystansie 1700 m.

Celem imprezy było upowszechnianie biegania jako sposobu na aktywny wypoczynek, integracja i aktywizacja mieszkańców oraz promocja gminy Kruszyna.
Impreza wzbudziła wielkie zainteresowanie. Do biura zawodów w celu rejestracji zawodników zgłosiło się: 36 przedszkolaków, 72 uczniów szkół podstawowych, 21 kobiet i 29 mężczyzn w kategorii OPEN.

Punktualnie o godz. 13^{30} pracę rozpoczęło biuro zawodów, w którym pracowały uczennice Gimnazjum w Kruszynie. Każdy zawodnik otrzymał numer startowy oraz pakiet startowy z drobnymi upominkami.

Trasa biegu w zależności od dystansu została wyznaczona ulicami: Północną, Pocztową, Księżycową, odcinek drogą nieutwardzoną, ul. Sobieskiego. Brama startowa oraz meta usytuowane były na ul. Północnej. Trasę biegową ubezpieczali strażacy z OSP Kruszyna.

Przez cały czas czynna była strefa rozrywki FunZone. Dla najmłodszych były dmuchane zjeżdżalnie, makijaż twarzy, skręcanie balonów a także pokazy łucznicze pod okiem instruktora Pana Włodzimierza Wasiaka z Klubu Kmicic Kruszyna.

Pierwszy odbył się bieg przedszkolaków. Na linii startu ustawiło się 36 niezwykle skoncentrowanych maluchów. Ich zadaniem było po sygnale przebiec 50 m, wziąć balonik od rodzica i wrócić na metę. Emocje widać było na twarzach zarówno dzieci jak i rodziców. Wszyscy szczęśliwie ukończyli bieg za co zostali nagrodzeni złotymi medalami i książeczkami z bajkami Andersena.

Znacznie trudniejsze zadanie mieli uczniowie szkół podstawowych, którzy musieli w jak najkrótszym czasie przebiec 800 m. Od momentu startu po 2,5 minuty na mecie pojawił się pierwszy zawodnik. W ciągu następnych 6 minut na mecie meldowali się kolejni biegacze. Wysiłek startujących został nagrodzony złotymi medalami.

I wreszcie długo oczekiwany bieg główny. Na starcie stanęło 50 osób, którzy musieli przebiec więcej niż mile. Przed biegiem Pan Patryk Włodarek przeprowadził profesjonalną rozgrzewkę. Pozostało czekać tylko na sygnał startera, który rozpoczął zaciętą rywalizację. Po 5,5 minutach na mecie pojawił pierwszy zawodnik, a tuż za nim kolejni. Impreza jak się okazało miała charakter nie tylko lokalny, część z zawodników przyjechała do nas z okolicznych miejscowości.

Licznie zebrani kibice przemieścili się na zieloną murawę boiska gdzie przygotowana była dekoracja zwycięzców. I miejsce zarówno kobiet jak i mężczyzn zostało nagrodzone kwotą 250 zł w gotówce oraz złotym pucharem. Zawodnicy z drugim czasem otrzymali puchary i bony upominkowe po 150 zł Zdobywcy III miejsca otrzymali puchary i bony upominkowe po 100 zł. Nagrody i puchary wręczała Wójt Gminy Kruszyna - Jadwiga Zawadzka, Przewodnicząca Rady Gminy - Wanda Krawczyk oraz Sekretarz Gminy - Małgorzata Wierzbicka.

Złoty medal otrzymał także najmłodszy uczestnik biegu w kategorii OPEN, który miał zaledwie 10 lat.
WSZYSTKIM BIEGACZOM SERDECZNIE GRATULUJEMY UKOŃCZENIA BIEGU.
Partnerzy imprezy, którzy wsparli Bieg Rodzinny w Kruszynie: Bank Spółdzielczy w Mykanowie (Mykanów, ul. Samorządowa 3 tel. 34 328 80 31), Kajaki "KEJA" A.Z. Jadczyk (Łęg 63A tel. 509 738 325), Stowarzyszenie Sportowa Częstochowa (www.sportowaczestochowa.com.pl), Pieprz i Sól – Marcin Wrona (Kruszyna, ul. Kościelna 26 tel. 513 030 790), Mizuno (www.mizuno.eu), Sklep "Na Sportowo" (www.nasportowo.net), Stowarzyszenie Razem na Wyżyny (www.razemnawyzyny.pl), Restauracja & Kawiarnia Ecru (www.restauracjaecru.pl), Radio Jura 93,8 FM (www.radiojura.com.pl).

W czynności organizacyjne włączyli się także nauczycie Wychowania Fizycznego: Marek Smoliński, Karol Dróżdż, Marcin Woldon, Patryk Włodarek. Za nagłośnienie odpowiedzialni byli uczniowie Gimnazjum w Kruszynie.

Zakończenia imprezy dokonała Pani Wójt, która podziękowała za przygotowanie biegu oraz za udział i kibicowanie, a także pogratulowała biegaczom. Na zakończenie zaprosiła do udziału w kolejnym biegu, który odbędzie się w przyszłym roku

W kategorii OPEN kobiet na podium stanęły: Sandra Sosnecka, Karolina Rachwalik i Monika Lupa. Natomiast w kategorii OPEN mężczyzn: Łukasz Piątkowski, Adrian Bodanka i Arkadiusz Wróbel.

Mizuno

Mizuno

Mizuno

57

16
20

34
33
30
22
37
11

60
66

49
38
50

Mizuno

2
1

14

„Odsiecz" w Kruszynie

Sztuka zbłądziła pod strzechy. W niedzielne popołudnie mogliśmy obejrzeć dzieło mistrza Matejki „Sobieski pod Wiedniem". Kopię wykonaną haftem krzyżykowym, co samo w sobie wydaje się przewyższać kunszt mistrza pędzla i sztalugi.

W centrum kompozycji jest przedstawiony król Sobieski na koniu, w dumnej pozie bohatera, pogromcy osmańskiego imperium. Rotmistrz Zbierzchowski w geście triumfu rzuca pod kopyta królewskiego rumaka zdobyczną, wielką chorągiew Proroka.

Król wręcza zapieczętowany list zaufanemu dyplomacie. Informację dla papieża Inocentego XI o wyniku zakończonej właśnie bitwy. Słynny list rozpoczyna się parafrazą Cezara: venimus, vidimus, Deus victis. Przybyliśmy, zobaczyliśmy, Bóg zwyciężył. Zaufanym kurierem królewskim jest opat mogielnicki - Jan Kazimierz Denhoff, późniejszy kardynał. Wnuk Ernesta - brata Kacpra, budowniczego pałacu w Kruszynie. Zręczny dyplomata i sprawny posłaniec. Już po siedmiu dniach stanął w Rzymie przed obliczem Jego Świątobliwości.

Szukałem w otoczeniu Króla jeszcze jednego z Denhoffów – Władysława, bratanka Kacpra i ówczesnego właściciela Kruszyny. Nie mogło go tam zabraknąć. Pełnił przecież m.in. funkcję dowódcy gwardii królewskiej i w czasie wyprawy wiedeńskiej na krok nie odstępował Króla. Niestety, nie wrócił już do Kruszyny, zginął śmiercią bohatera pod Parkanami.

To okazja, by z rodzimej tradycji wydobyć wydarzenia sprzed prawie półczwarta wieku, łączące wielką Historię z maleńką Kruszyną.

Wśród kilku koronowanych głów odwiedzających Kruszynę był także Jan III Sobieski. Wielekroć bywał i rad gościł w kruszyńskim zamku, rodowej posiadłości Władysława Denhoffa – Wojewody Pomorskiego, a swojego druha serdecznego i zaufanego doradcy. Przy okazji przyjacielskich wizyt, podziwiał w Kruszynie ogrody kształtne, francuską modłą urządzone, szpalerami i parterami zdobne, wzorem dla Wilanowa być mogące. Zaś ambicją Króla było, by wilanowskie ogrody nie tylko przypominały, ale i przewyższyły ten prowincjonalny pierwowzór.

Król i druh jego, bardziej braci rodzonych przypominali, bo Władysław był wzrostem, tuszą i rysami twarzy nadzwyczaj Sobieskiemu podobny.

Rok 1680 pamiętny był zwłaszcza tym, ze na niebie pojawił się ognisty kometa, prognostyk zdarzeń niebywałych. Gospodarz kruszyńskiej dziedziny wraz ze swym królewskim gościem, wieczorami wpatrywali się w nocne niebo, starając się przy pomocy mężów uczonych zgłębić, przeciwko komu niebiosa miotłą ognistą wygrażają.

Wędrowny astrologus wieścił, że w niebieskim tym znaku honory monarsze dla Wojewody Pomorskiego dostrzega. Choć nie wiedzieć czemu mówił o tym z bólem i smutkiem, to setnie rozbawił towarzystwo, samego króla nie pomijając.

Jego Królewska Mość umyślnego nawet słał do mistrza Heweliusza w Gdańsku. Tenże rychło z uspokajającą odpowiedzią wrócił. Astronom zjawisko ono ruchom naturalnym sfer niebieskich przypisywał i choć z dawna mniemano, że kometa śmierć władców zapowiadać może, to prawdą jest, ze bardziej w niebieskie niźli ziemskie sprawy ingeruje.

Jeśli zaś ognisty kometa wszem ziemianom jaką prognostyczą maksymę zwiastować może, to najpewniej: bene bonis, male malis. Wobec takiego dictum uspokoiły się nieco strwożone serca a niezadługo kometa zaniknął, odlatując ze swoją przestrogą w inne świata strony.

Ostrzeżenie daremnym jednak nie było.

Ledwie dwa z okładem lata minęły, a sułtan turecki z niezmierzoną potęgą przeciwko chrześcijaństwu całemu wyruszył. W zmaganiach Zachodu z napastliwym Wschodem, takoż Rzeczpospolitej naszej przypadła rola najprzedniejsza.

Król Jegomość, pielgrzymując na Jasną Górę, dłużej teraz zagościł w rodowej siedzibie Denhoffów. W pałacu kruszyńskim, w spokoju, z dala od dworskiego gwaru stolicy, wspólnie z ze swoimi hetmanami: Jabłonowskim, Kątckim i Potockim układał plany wyprawy, z jaką w sukurs cesarzowi śpieszyć zamierzył. Królewscy gońcy codziennie to wyjeżdżali, to przybywali z pilnymi listami nakazującymi marsz na oblężony Wiedeń. Wyznaczającymi marszruty dla chorągwi, nakazującymi starostom pilnie opatrzyć mosty i trakty, którymi pociągną wozy ze spyżą i wojennym rynsztunkiem, a to z meldunkami dowódców o wojennych potrzebach.

Już samo przygotowanie i sprawny przemarsz tak licznego wojska w obce krainy, na równi z samą wiktorią tam odniesioną cenić trzeba.

Władysław Denhoff, sam będąc rycerzem znamienitym, zrobił walecznemu królowi niezwykły prezent. Ofiarował mu rotę husarską, półtora set koni liczącą, którą własnym sumptem utworzył i wyśmienicie wyszkolił.

Długo by mówić o okazałości i piękności rycerstwa tego. O zbrojach świetnych i błyszczących, rzędach haftowanych, kopiach wysokich z długimi proporcami, dzielnych koniach, skórach lamparcich i tygrysich u towarzyszy a wilczurach u pocztowych. Władysław jako rotmistrz na czele chorągwi stanął.

Ucieszył Króla ten rycerski dar, bo w całej Rzeczpospolitej trudno szukać piękniejszego wojska. Król wojownik bywały, bardziej niż strój i rynsztunki pyszne, wojenne rzemiosło husarzów docenił. Uściskał i z dubeltówki ucałował darczyńcę, gdy zdumiony patrzył, jak chorągiew harcuje po nadwarciańkich błoniach. Jak na słowo jedno rotmistrza, w pełnym cwale szyk zwiera a na drugą komendę sprawnie go rozluźnia. Jak skrzydłowi ni o piędź nie dozwolą wysunąć się przed szereg porywczemu koniowi, jak kopie pochylają się równo a przy kolejnym szyku zwarciu, gęstnieją niczym kołki w płocie. Tylko najlepsi rycerze kunsztem takim wojennym pokazać się mogli. Choć dziejopisy milczą, mniemać należy, że ten miły królewskiemu sercu dar, nie mało do wiktorii wiedeńskiej przyczynić się zdołał.

Aliści wojna z Turkami na jednym Wiedniu nie zakończyła się. W niespełna trzy niedziele po słynnej wiktorii, pod Parkanami przyszło się ponownie potykać z potęgą sułtana. Maszerując brzegiem Dunaju na Esztergom, straż przednia sprzymierzonej armii i doborowy oddział hetmana Jabłonowskiego, któremu sam Król i królewicz Jakub towarzyszyli, wpadły w zasadzkę. Oskrzydlone poszły w rozsypkę. Chorągwi królewskiej odwrót pilny z królewiczem nakazano. Król na próżno próbował zatrzymać pierzchających, do czasu aż nadciągnie piechota i reszta wojska. Nie udało się

stawić czoła nieprzyjacielowi, trzeba było ucieczką salwować się. W srogiej tej opresji, królowi towarzyszyło jeno kilkunastu jazdy z chorągwi Wojewody Pomorskiego.
Na domiar złego, zgoniony w potyczce koń, rozparł się teraz pod Królem. W sukurs pośpieszył jeden z pocztowych, imieniem Jędrek. Życiem własnym ryzykując, podstawił zaraz monarsze swojego wierzchowca, sam pozostając z ochwaconym, królewskim rumakiem.

Niebezpieczeństwo wcale jednak nie minęło wraz z bitwą ale nawet narastało z każdą chwilą. W pościg za Królem ruszył oddział jazdy tureckiej, kilkuset spahisów liczący.
Pogoń była tuż, tuż ale Król nie naglił koni. Nawet jakby wstrzymywał ucieczkę. Odwracając głowę, spoglądał na zbliżających się Turków. Rozmyślał, jak to kaprys Fortuny, w chwili jednej zmienił sławnego zwycięzcę w sromotnego uciekiniera. Jego to wodza, bez wątpienia wina największa. Nie docenił sił przeciwnika, nadmiernie rozciągnął kolumnę marszową, a podczas starcia nie wykorzystał naturalnych przeszkód, narażając wojsko na nieuchronną klęskę. W jednej chwili przygasła sława Lwa Lechistanu a blask wiedeńskiego zwycięstwa zbladł nagle. Za nic miał tedy ponaglenia i rady wiernego Denhoffa, towarzyszącego mu także w tej opresji. Obawa była, że zdesperowany monarcha może przedłożyć śmierć chwalebną z rąk nieprzyjaciela nad sromotę ucieczki.
-Pośpieszmy Panie, konie dość już odetchnęły – przynaglał raz po raz Denhoff.
-A czemuż to uciekać Waść radzisz, zamiast czoła pohańcom stawić? - ozwał się doń Król, za nic sobie mając okoliczność w jakiej się znaleźli. - Toć rycerzowi śmiercią walecznych w polu polec najbardziej przystoi.
Raniła dumę Wojewody ta królewska przymówka. Gwardią królewską dowodząc, musiał przecież sposobem wszelkim chronić życie króla, bezcenne dla kraju w wojenny czas.
Skinął więc na kilku wiernych towarzyszy, co ich z Kruszyny i Skaryszewa w ten kraj daleki przywiódł. Z tą garstką zamierzył ruszyć na wroga, aby pogoń za królem jak najmocniej opóźnić. Ofiarą własnego życia osobę królewską postanowił ratować.
Spojrzał na oddalający się na zmęczonych koniach poczet królewski i ku dobrze już widocznemu nieprzyjacielowi swoich straceńców powiódł.

O wielkim wodzu Sobieskim, pogromcy Turków i tatarskich hord, słyszał chyba każdy wojownik Proroka. O strasznym, niepokonanym Iskander-Paszy rozpowiadano przy obozowych ogniskach na dzikich polach Ukrainy, w Mołdawii i wszędzie tam, gdzie wiernym przyszło potykać się z Lachami.
Ba! W sułtańskiej armii wielu było takich co naocznie oglądali Króla. Nie raz i nie dwa, podziwiali z oddali słuszną sylwetkę groźnego wodza. Teraz, po Wiedniu, choć osłabiony dzisiejszą porażką, nieustraszony Iskander nadal budził grozę. Zatrzymała się więc spahia stropiona, widząc nadbiegającego na wspaniałym koniu, jeźdźca słusznej postury. W pozłocistym szyszaku, z lamparcią skórą narzuconą na szmelcowaną półzbroję husarską, z błyszczącą szablą w prawicy. Ani chybi, to król polski we własnej osobie, sam Lew Lechistanu. Jest w towarzystwie kilku tylko jezdnych, toż sam Allach wydał go wreszcie w ręce wiernych.

Nadzieja sławy z pojmania albo zabicia takiego wodza, dodawała animuszu do zaatakowania nielicznej grupki Lechitów.
Otoczywszy garstkę śmiałków, na wschodnią modłę, w półksiężyc, dowódca spahisów wezwał mniemanego króla do poddania się. Wiedział, że królewski jeniec, prócz sławy niezmiernej, okup tak suty zapewni, że i sam wezyr pozazdrościć może.
-Widzisz Iskanderze, że Allach dziś przeciw tobie. Odrzuć zatem dumę niewczesną i poddaj się – wykrzykiwał bołuk nieskładną polszczyzną. Znać było, że lata strawił na lackich wojnach, gdzie i mowy naszej przyswoił nieco i postać króla zapamiętał. A może dzieckiem pojman gdzieś na kresach Rzeczpospolitej, teraz jako janczar, językiem polskim posłużyć się jeszcze umiał?

Przystąpił do Denhoffa ów Jędrek, nazwisko którego nie zachowało się, domownik i sługa rękodajny Wojewody dowodząc, że samym poddaniem życie królowi także zratuje. Obejrzał się jeno Wojewoda, a widząc, że oddalający się orszak królewski nie może być jeszcze bezpiecznym, pozostał głuchym na słowa rozsądne. Nie odpowiedział ani szlachcicowi, ani tureckiemu mirzy.
Uniósł rapier i cwałem na wroga ruszył. Wraz pochyliły się kopie towarzyszy husarzów, błysnęły szable pocztowych, zadudniły końskie kopyta, zafurkotały kolorowe proporce. Wszystko to zaraz zagłuszyło groźne: ałła, ałła - wykrzyknięte z kilkuset wrażych gardeł.

Półksiężyc spahisów zacieśnił się, zgęstniał i wreszcie w ciasne koło przemienił. Walka, a raczej rzeź garstki Polaków, nie dłużej trzech pacierzy trwała. Wystarczyło, by Król bezpiecznie oddalił się i dołączył do swoich. Turcy zaniechali pościgu za znikająca w bezkresnej puszcie grupką niewiernych. Z triumfem, przy dźwiękach piszczałek i bojowych okrzyków, wracali do obozu w Budzie. Nad czambułem górowała zatknięta na spisie głowa mniemanego króla.

Tak to dziedzic Kruszyny, hrabia Władysław Denhoff – dowódca gwardii królewskiej, podkomorzy pomorski, kasztelan chełmiński, wojewoda pomorski, podskarbi ziem pruskich, starosta kościerski, skaryszewski, lignowski - po bohaterskiej śmierci zaznał królewskich honorów, na krótko złudę wielkiego triumfu nieprzyjacielowi dając.

Uratowany król, w dwa dni później, na tym samym polu, u stóp twierdzy Parkany rozbił doszczętnie główne siły tureckie, dowodzone przez Kara Mahmeda – paszę budyjskiego. Odniósł wiktorię świetniejszą jeszcze niż pod Wiedniem, otwierając drogę do wyzwolenia Węgier spod tureckiego panowania.

Ród Denhoffów godnie upamiętnił czyn Władysława. W tej to intencji Zygmunt Wiktor Denhoff zaofiarował się zakończyć budowę murowanego kościoła w Kruszynie. Dzieło ostatecznie dokończyła wdowa po nim, Janina z Brzostowskich Denhoffowa. Biskup przemyski a zarazem Kanclerz Wielki Koronny – Jerzy Denhoff, konsekrował świątynię, jako wotum za spokój duszy bohatera spod Parkan i poległych wraz z nim rycerzy, których szczątki pozostały na zawsze w węgierskiej krainie.

Kilkakrotnie remontowany i odnawiany kościół, do dziś jak najlepiej służy miejscowej parafii.

Bogusław Mielczarek

Jubileusz 600–lecia parafii w Kruszynie

Rys historyczny

W tym roku parafia pod wezwaniem św. Macieja w Kruszynie obchodzi jubileusz. 600 lat istnienia. Dla wszystkich mieszkańców parafii to wielkie wydarzenie i święto. Warto przybliżyć i przypomnieć istotne fakty z przeszłości, które w roku tak wielkiego Jubileuszu nabierają istotnego znaczenia.

Początki parafii sięgają prawdopodobnie połowy XIV wieku, ale pierwsze potwierdzone dokumentami wzmianki datuje się na 1415 rok. O początkach naszego kościoła znajdujemy informacje w Liber Beneficiorum – Jana Łaskiego z 1521 roku. Budowę obecnego kościoła rozpoczęła w 1661 roku Anna Eufemia z Radziwiłłów Denhhoffowa, wdowa po Stanisławie, staroście wieluńskim i radomszczańskim. Prezbiterium dokończył brat Stanisława – Aleksander Denhoff, opat jędrzejowski. Nawę kościoła zaś ukończył - przed 1683 rokiem, Zygmunt Wiktor Denhoff, syn Stanisława i Anny. On też doprowadził do ukończenia świątyni w stanie surowym w 1691 roku. Kościół otrzymał sklepienie i został nakryty dachem w 1694 roku. Budowę kościoła zakończyła w 1696 roku wdowa po Zygmuncie – Janina z Brzostowskich Denhoffowa, a konsekracji, w tym samym roku, dokonał Jerzy Denhoff – biskup przemyski i kanclerz wielki koronny.

Kościół posiada okazałą, ozdobioną bogatym portalem, charakterystyczną barokową fasadę. Wyposażenie wnętrza jest głównie późnobarokowe z XVIII w. (m.in. ołtarz główny z obrazem Matki Bożej z Dzieciątkiem z XVII wieku i dwa ołtarze boczne) oraz rokokowe (dwa ołtarze boczne, ambona, chrzcielnica). W kościele znajduje się również ciekawy rokokowy konfesjonał używany w przeszłości jako ołtarz.

W roku 1874 roku Lubomirscy przeprowadzili gruntowną modernizację świątyni, dobudowali dwie wieże i dzwonnicę, która posiada dzwon jeszcze z czasów Denhoffów. Napis na ścianie dzwonnicy - „1927 - XBM" wskazuje, iż wyremontował ją w podanym roku ksiądz Bonawentura Metler, znany z zainteresowań astronomicznych proboszcz posługujący w parafii w latach 1920-1932.

Nad bramą wejściową znajduje się rzeźba Chrystusa dźwigającego krzyż, która pochodzi z Warszawy, gdzie do końca XIX wieku stała przed Kościołem św. Krzyża (przy Krakowskim Przedmieściu), zanim nie zastąpiono jej rzeźbą z trwalszego kamienia.

W 1914 r. staraniem ks. Piotra Dąbrowskiego otynkowano kościół na zewnątrz. W okresie międzywojennym uporządkowane zostało otoczenie kościoła, a mur przykościelny i dzwonnica, pochodzące z początku XIX wieku, wyremontowane zostały staraniem ks. Bonawentury Metlera. Jego następca ks. Bolesław Kotnowski wyremontował obie wieże i pokrył je blachą miedzianą.

Za czasów administrowania parafią przez ks. Franciszka Szubę kościół i plebania zostały zelektryfikowane, ściany świątyni otrzymały nowe tynki, a dach nową dachówkę.

Staraniem obecnego ks. proboszcza Dariusza Cona, odnowiona została elewacja zewnętrzna, mur przykościelny oraz zainstalowano nowoczesne oświetlenie zewnętrzne.

Jubileusz 600-lecia

Obchody Jubileuszu parafii, nad którymi z wielka troską czuwa obecny ks. proboszcz Dariusz Con, rozpoczęły się 5 października 2014 roku. W czasie nabożeństwa cała wspólnota parafialna została zawierzona Matce Bożej Różańcowej, której obraz znajduje się w ołtarzu głównym.

Kolejnym etapem Jubileuszowych obchodów była zorganizowana w dniach 18 – 25 kwietnia 2015 roku pielgrzymka do Rzymu, podczas której uczestnicy, przy grobie św. Jana Pawła II, dziękowali Panu Bogu za opiekę nad wspólnotą parafialną i prosili o dalsze łaski dla jej mieszkańców. Bogaty program pielgrzymki obejmował wiele ciekawych miejsc. Jednym z nich był Asyż i bazylika św. Franciszka, św. Klary oraz Matki Bożej Anielskiej. Zwiedzanie Rzymu i Watykanu trwało trzy dni. Punktem centralnym była Audiencja Generalna z papieżem Franciszkiem. Miejsca, które nawiedzili pielgrzymi to Bazylika św. Piotra, św. Pawła za Murami, św. Jana na Lateranie, Santa Maria Maggiore. W drodze powrotnej - miejscem szczególnym - było Monte Cassino i Msza św. celebrowana na cmentarzu polskich żołnierzy.

14 maja 2015 roku z racji Jubileuszu odbyła się uroczysta Msza święta, której przewodniczył abp Wacław Depo – metropolita częstochowski, który dokonał również poświęcenia witraża przedstawiającego Jezusa Miłosiernego. Uroczystości połączone były z udzieleniem młodzieży sakramentu bierzmowania.

„Dzisiaj dziękujemy Bogu i ludziom za nasz jubileusz, który uświadamia nam, że mamy wiernie trwać przy krzyżu Chrystusa" - mówił na początku Mszy św. ks. Dariusz Con proboszcz parafii w Kruszynie.

„Historię tego miejsca pisze Bóg posługując się ludźmi" - mówił w homilii abp Wacław Depo metropolita częstochowski. Podkreślił, że „nie ma piękniejszej sprawy w Kościele jak świątynia wypełniona ludźmi". ,,Każdy człowiek ma w sobie odwzorowywać świątynię, którą jesteśmy" - mówił abp Depo i dodał, że „dar Kościoła to wspólnota ludzi z Bogiem i pomiędzy sobą".

Jubileusz Parafii pod wezwaniem św. Macieja Apostoła w Kruszynie jest dla każdego z nas wielkim przeżyciem. Wszyscy tworzymy historię i cieszymy się, że pozostanie po nas ślad, który będzie służył i ubogacał kolejne pokolenia. Mijający czas ukazuje nam te wartości, które dla współczesnego człowieka są fundamentem jego człowieczeństwa.

Paweł Klekot

Gminny portal mapowy

Gmina Kruszyna, pod internetowym adresem http://emapa.kruszyna.pl uruchomiła System Informacji Przestrzennej gminy.

E-mapa udostępniając zasób geodezyjny, umożliwia m.in.: przeglądanie mapy gminy, wyszukiwanie ulic, adresów, działek ewidencyjnych, danych na temat zagospodarowania przestrzennego, informacji o instytucjach i zabytkach.

Szczegółowy opis aplikacji i jej funkcjonalności znajduje się pod wskazanym adresem, po wybraniu pytajnika z górnego menu strony.

Jan Sobieski pod Wiedniem

Znów atrakcja w naszej Gminie
Cieszę się, że mnie nie minie
„Jan Sobieski pod Wiedniem"
– obraz haftowany,
Dziś dla wszystkich chętnych
w szkole wystawiany
Licznie zgromadzonych gości
powitano
I niezwykłe ludzkie dzieło
podziwiano
Z lewej strony obraz się
prezentuje,
Każdy z zachwytem się weń
wpatruje
Nie każdy się do Watykanu
wybiera,
A to arcydzieło do Gminy dociera
50 m haftu replika zajmuje,
Ileż historii się w nim znajduje?
Jest „król niczym olbrzym" na
koniu – postać jak żywa
Za nim tęcze chorągwi – też rzecz
prawdziwa
Są lekkie, husarskie oraz dragoni,
I konie w biegu, któż je dogoni?
Regiment w szable i bandolety
uzbrojony,
Co w słońcu błyszczą na
wszystkie strony
Jest pułk kaszubski z ładownicami
żółtymi
I ciężkimi muszkietami w dłoniach
niesionymi
Szable w blasku słońca jak miecze
wyglądają
A chorągwie w blasku słońca jak
miecze wyglądają
A chorągwie w górze w wietrze
powiewają.
Konie husarów większe a zbroje
stalowe nabijane złotem
Oni mogą wrogów położyć
pokotem
Z tych chorągwi bije i groza i siła,
Wszystko to Matejki ręka uczyniła
I obóz turecki został
przedstawiony,
A pięknym haftem jakby ożywiony.
Człowiek przenosi się w tamte
lata,
Gdy wszystkie wątki historii splata
Jeżeli dokładnie się weń
wpatrujemy,
Różne detale odnajdujemy,
Obłoczki, chmurki, tęczę kolorową
Oraz czarne ptaki (9) nad Turkami
głową
Replika ta czyni, jako dzieło
wiekopomne,
Na zebranych gościach wrażenie
ogromne.
By popołudnie nam umilono,
Zacnych artystów dziś
zaproszono:
Juliusz Ursyn Niemcewicz
zaśpiewał tenorem,
A do tych utworów podchodził
z humorem.
Kiedy tenor coś zaśpiewa,
Zadrżeć muszą w parku drzewa.
Była „Granada" i „Santa Lucija"
W tej atmosferze czas szybko
mija.
Repertuar zawierał utwory znane,
Gromkimi brawami doceniane.
My też śpiewać pomagamy,
„La, la, la, la" – powtarzamy.
A walc wiedeński był wyróżniony,
Przez 3 pary w konkursie
zatańczony.
Odbyło się również nagród
wręczenie,
Choć żaden z gości nie liczył na
nie.
A jeszcze jedna niespodzianka
czeka,
Przybliża historię WIELKIEGO
CZŁOWIEKA;
Aktor Piotr Janiszewski odświętnie
ubrany,
Szlacheckim pasem przepasany
- Wiele ciekawostek zebranym
przedstawił.
Przy tym doskonale występem
swym bawił.
Sobieski często w tych stronach
gościł,
Bywał też w Kruszynie, szanował
świętości,
W Pałacu Lubomirskich król bawił,
I na Jasnej Górze też Vota
zostawił.
Z rąk Ojców Paulinów przyjął
miecz,
I powiodła się królowi „Wiedeńska
odsiecz"
Tak nam historyczne fakty
przedstawiono,
Za co brawami aktora słusznie
doceniono.
Czytane fragmenty „Listów" do
żony potwierdzały,
Że król Jan Sobieski był to mąż
wspaniały.
Miłością do żony i przyjaźnią od
nich powiało,
Co by się dzisiaj w małżeństwach
przydało.
Fotoreporterzy też nie próżnowali.
Na tle obrazu było wspólne
zdjęcie,
Wcale niełatwe dla nich ujęcie.
Za to ciekawe spotkanie –
Na zakończenie podziękowanie.
Nim goście do domów wracają,
Przeżyte chwile w pamięci trwają.
Pani Wójt także wszystkim
dziękowała,
I na następne spotkanie już dziś
zapraszała.
Wiem, że zawsze słowa
dotrzymuje,
Zatem w swym zamyśle
niespodziankę knuje.
Ja także trudne zadanie miałam,
Skromnym opisem podziękować
chciałam:
- Za przypomnienie historycznych
dat;
- Słuchanie utworów, które cieszą
świat;
- Za oglądanie haftowanego
obrazu,
Którego dotąd nie widziałam ni
razu;
- Za imienne zaproszenie, które
otrzymałam;
- I w przemiłym gronie niedzielę
spędzałam.
Znów wiele osób się przyczyniło,
By to spotkanie się dziś odbyło.
Gdybym malarstwo studiowała,
Obraz wnikliwiej bym opisała.
Z tej branży wiedzy nie posiadam,
Językiem sztuki słabo władam.

Mieszkanka gminy – Danuta Kędra

Wystawa repliki obrazu Jana Matejki Bitwa pod Wiedniem

W dniach 21 - 24 maja 2015 w Zespole Szkolnym w Kruszynie wystawiona była haftowana replika obrazu Jana Matejki Bitwa pod Wiedniem.

Inicjatorem wystawy była Wójt Gminy Kruszyna Jadwiga Zawadzka. W niedzielę 24 maja o godz. 16^{00} odbyło się uroczyste zakończenie wystawy.

Na uroczystości obecni byli: przedstawiciele Fundacji Wspierania Kultury, Sztuki w Częstochowie Adam Panek i Janina Panek oraz pani hafciarka. Stowarzyszenie jest właścicielem tegoż obrazu, radni gminy Kruszyna z Przewodniczącą panią Wandą Krawczyk na czele, dyrektorzy szkół i przedszkoli z terenu naszej gminy, kierownicy jednostek organizacyjnych, pracownicy Urzędu Gminy, prezesi lokalnych stowarzyszeń, sołtysi poszczególnych miejscowości oraz licznie zgromadzeni mieszkańcy gminy.

Mówiąc o historii Polski nie sposób nie wspomnieć Kruszyny, a szczególnie Pałacu wzniesionego w XVII w przez możnowładczą rodzinę Denhoffów. Ostatnimi właścicielami Pałacu była książęca rodzina Lubomirskich. Dziś pałac jest prywatną własnością. Pałac w Kruszynie za czasów jego pierwotnych właścicieli był odwiedzany przez koronowane głowy. Ówczesna arystokracja spędzała tu wiele czasu na przyjęciach, weselach, łowach.

W ramach promocji naszej gminy staramy się te historyczne fakty przypominać. W styczniu tego roku w Urzędzie Gminy odbył się wernisaż wystawy fotograficznej p.t. „Gdzie bywali królowie", autorstwa fotografika Mariusza Broszkiewicza. Wystawę wciąż można oglądać w Urzędzie Gminy.

Gościem Denhoffów był król Jan III Sobieski. Jak piszą historycy król odpoczywał tu w czasie odsieczy wiedeńskiej. To właśnie w Kruszynie Jan III Sobieski przyjął posłów cesarza Leopolda proszących o szybkie przybycie wojsk polskich na odsiecz Wiedniowi.

Król Sobieski pisał wiele listów z wojennych szlaków do swojej ukochanej żony Marysieńki. Podobno taki list powstał również w Kruszynie.

Na terenie zespołu pałacowo - parkowego znajduje się Kaplica Sobieskiego wybudowana właśnie dla króla. Najprawdopodobniej władca modlił się tu o zwycięstwo pod Wiedniem. Tak więc mamy dowody na związek króla Sobieskiego z Kruszyną.

Zwycięstwo pod Wiedniem należy do bitew rozstrzygających o losach Europy. Uratowało chrześcijańska Europę przed zalewem islamu. Opatrznościowym wydarzeniem dla całej Europy było właśnie to zwycięstwo nad Turkami w 1683.

Wybitny polski malarz Jan Matejko w latach 1882-1883 namalował obraz na płótnie pt. Sobieski pod Wiedniem dokumentujący ten niezwykle ważny fakt historyczny. Obecnie oryginalny obraz znajduje się w Muzeach Watykańskich.

Dzięki działalności Fundacji Wspierania Kultury powstała haftowana replika dzieła Matejki, którą przez trzy dni mogliśmy oglądać w Zespole Szkolnym w Kruszynie.

Haftowana replika wykonana została przez 78 wolontariuszy pochodzących z miejscowości całego kraju, między innymi z Częstochowy, Warszawy, Łodzi, Bielso-Białej, Cieszyna, Kleszczowa, Miedźna, Kłobucka, Borowna. Wzór składa się z 50 części. Wymiar haftu 458x894 cm, ilość krzyżyków 9,5 mln, teoretyczna długość zużytych nici wynosi 178 km. Czas przygotowania prac 12 miesięcy, czas powstania haftu 22 miesiące, czas powstania wzoru 3 miesiące, czas wykonania haftu 70 tysięcy godzin.

Uroczystość zakończenia wystawy uświetnili znakomici goście. Aktor Teatru Śląskiego pan Piotr Janiszewski w stroju szlacheckim przedstawił historyczne fakty bitwy, życiorys króla Sobieskiego a także odczytał kilka listów Jana II Sobieskiego do żony Marysieńki. Tenor Opery Śląskiej Juliusz Ursyn Niemcewicz wykonał utwory operowe a także zorganizował dla publiczności konkurs wiedzy o bitwie pod Wiedniem. Artyści zostali nagrodzeni gromkimi brawami.

Pani Wójt podziękowała za zorganizowanie wystawy. Na zakończenie uczestnicy imprezy wykonali sobie wspólne zdjęcie na tle obrazu.

Wystawa repliki obrazu Jana Matejki Bitwa pod Wiedniem